

KW

13 maj
2013

Wileńska Młodzież Patriotyczna chwyta za miotły i grabie

[KW](#) · [Komentarze](#)

W sobotę, 11 maja, Wileńska Młodzież Patriotyczna (WMP) — znana z aktywnego udziału w życiu społecznym wiliuków — zorganizowała kolejną akcję, a mianowicie — sprzątnięcie Cmentarza Bernardyńskiego na Zarzeczcu, który nie cieszy się zbyt dużą popularnością wśród „młodzieży sprzątajacej”, tj. szkół i organizacji.

Pomysł dość niecharakterystyczny dla Wileńskiej Młodzieży Patriotycznej, bowiem, jak wiadomo, bardziej koncentruje się na grobach kombatantów czy bohaterów Polskiego Narodu. Tym razem zaś zadbali o groby osób, o których niewiele jest wiadomo — tylko tyle, ile wryte jest na płycie.

Pomysł przyszedł dość spontanicznie. Identycznie akcja została zorganizowana dwa dni wcześniej. Na stronie WMP na Facebook’u pojawił się komunikat i zaproszenie dla wszystkich chętnych, a dzień przed akcją — konkretne dane miejsca i czasu spotkania (w sobotę o 12 przy „Aniole” na Zarzeczcu). Zebrało się nas (z powodu całej tej spontaniczności) zaledwie 6 — spotkaliśmy się, tak jak planowano, przy „Aniole” na Zarzeczcu, każdy przyniósł własne narzędzia i worki na śmieci i liście. Ruszyliśmy w stronę cmentarza.

Po wejściu na teren cmentarza nie mogliśmy wybrać terenu, który będziemy porządkowali — całego cmentarza choćbyśmy bardzo chcieli, to wysprzątać nie dalibyśmy rady. Wybór padł na teren położony prawie na końcu cmentarza, gdzie jeszcze litewskich grobów nie było widać. Gdy to spostrzegliśmy, chcieliśmy zmienić miejsce sprzątnięcia, wiedząc, że taki wybór rozwścieczy media nam nieprzychylnie i możemy zostać oskarżeni o szowinizm i podżeganie do nienawiści, więc ten pomysł pozostał w formie luźnego żartu (mamy nadzieję, że to się nie zmieni).

Po czterech godzinach teren został sprzątnięty i wypucowany, więc zaczęliśmy się powoli zwijać. Po drodze sprzątnęliśmy też ciut zapuszczone (lecz w dobrym stanie) groby, które (jak potem się okazało) są pod opieką Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie (dwa groby oznaczone tabliczkami w języku litewskim). Dla zabawy pozamiataliśmy też trochę chodniki koło parkingu naprzeciwko cmentarza (spodobało się to zajęcie).

Mimo że akcja była spontaniczna i niewielu nas się zebrało, to możemy śmiało stwierdzić, że sprzątnięcie nie tylko udało się, ale też dało dużo do myślenia (zobaczyliśmy, jak wielu nas,



Każdy przyniósł własne narzędzia Fot. archiwum

Polaków, tutaj kiedyś było), a także wspólnie spędziliśmy czas. Takie akcje będą powtarzały się jeszcze nieraz.

Eugeniusz Osipowicz